Odpowiedzialność majątkowa funkcjonariuszy publicznych – czy jest się czego bać? (cz. 1)

Kategoria: Felietony
Opublikowano: środa, 03, sierpień 2011 00:00
Bernadeta Skóbel
Odsłony: 3967

Od przeszło dwóch miesięcy obowiązuje ustawa z dnia 20 stycznia 2011 r. o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa. Po tak krótkim czasie trudno ocenić funkcjonowanie nowych regulacji. Pojawiają się natomiast pierwsze orzeczenia sądów administracyjnych stwierdzające czy przy działaniu lub zaniechaniu organu doszło do rażącego naruszenia prawa ale o tym będzie mowa w dalszej części. Odpowiedzialność z ustawy ponoszą funkcjonariusze publiczni. Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy funkcjonariuszem publicznym jest osoba działającą w charakterze organu administracji publicznej lub z jego upoważnienia albo jako członek kolegialnego organu administracji publicznej lub osobę wykonującą w urzędzie organu administracji publicznej pracę w ramach stosunku pracy, stosunku służbowego lub umowy cywilnoprawnej, biorącą udział w prowadzeniu sprawy rozstrzyganej w drodze decyzji lub postanowienia przez taki organ.

Tak sformułowany przepis oznacza, że odpowiedzialności nie ponoszą ci pracownicy, którzy biorą udział w załatwianiu spraw, których forma rozstrzygnięcia nie będzie decyzja lub postanowienie (np. pracownicy prowadzący sprawy zamówień publicznych, osoby prowadzące rokowania poprzedzające wszczęcie postępowania wywłaszczeniowego). Zgodnie z art. 5 funkcjonariusz publiczny ponosi odpowiedzialność majątkową w razie łącznego zaistnienia następujących przesłanek:

1. na mocy prawomocnego orzeczenia sądu lub na mocy ugody zostało wypłacone przez podmiot odpowiedzialny odszkodowanie za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej z rażącym naruszeniem prawa;
2. rażące naruszenie prawa, zostało spowodowane zawinionym (umyślnym bądź nieumyślnym) działaniem lub zaniechaniem funkcjonariusza publicznego;
3. rażące naruszenie prawa, zostało stwierdzone zgodnie z art. 6.

Pierwsza i trzecia przesłanka nie budzą specjalnych wątpliwości. Jeżeli chodzi o drugą przesłankę ciężar udowodnienia winy spoczywa na powodzie (z powództwem występuje prokurator) a nie na pozwanym. Funkcjonariusza odpowiada zarówno w przypadku winy umyślnej (sprawca ma świadomość skutku swego zachowania się, przewiduje jego nastąpienie i celowo do niego zmierza lub co godzi się na wystąpienie tego skutku) jak i winy nieumyślnej (niedbalstwo). Jeżeli chodzi o obronę wszystko będzie zależeć od okoliczności konkretnej sprawy oraz stanowiska jakie pozwany zajmował. W grę wchodzić mogą takie okoliczności jak niejednoznaczne przepisy, niejednolite orzecznictwo sądów administracyjnych w podobnych sprawach, działanie pracodawcy polegające na obniżeniu liczby etatów przy niezmienionym obciążeniu pracą co mogło mieć wpływ na terminowe załatwienie sprawy, nieprawidłowo zorganizowany obieg dokumentów w urzędzie, zawinione działania innych pracowników. Chociaż nie wynika to wprost w przepisów ustawy w mojej ocenie pozwany funkcjonariusz może również podnosić, że w ogóle nie doszło do rażącego naruszenia prawa. Z ustawy nie wynika bowiem by sąd orzekający o odszkodowaniu był związany orzeczeniem innego organu lub sądu z którego wynikałoby, że jest on związany treścią takiego orzeczenia.

Bernadeta Skóbel

Phoca PDF